

Protokół posiedzenia
Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska
Rady Miasta Gliwice kadencji 2024-2029
w dniu 12 czerwca 2024 r., godz. 16.30

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński otworzył posiedzenie Komisji, powitał radnych i gości oraz zaproponował przyjęcie następującego porządku obrad:

- 1) Omówienie stanu zanieczyszczenia wód Kłodnicy, Kanału Gliwickiego oraz śluzy Łabędy w związku z powtarzającymi się przypadkami śnięcia ryb.**
- 2) Sprawy bieżące.**
- 3) Omówienie planu pracy Komisji na 2024 rok (w aktach sprawy nr BR.0012.33.3.2024).**
- 4) Przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji.**

Nie zgłoszono uwag do zaproponowanego porządku obrad.

W posiedzeniu udział wzięli: Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Górczyński, Dyrektor Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych (MZUK) Justyna Małek, Zastępca Dyrektora Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych (MZUK) Renata Caban, Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o. o. (PWik) Adam Ciekański, Dyrektor ds. Strategii i Rozwoju PWiK Barbara Małyszewicz-Wróbel, Naczelnik Wydziału Środowiska Agnieszka Setnik, właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” i radna spoza Komisji Krystyna Sowa.

Ad 1) Omówienie stanu zanieczyszczenia wód Kłodnicy, Kanału Gliwickiego oraz śluzy Łabędy w związku z powtarzającymi się przypadkami śnięcia ryb.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zaznaczył na wstępie, że omawiany temat wymaga kompleksowego spojrzenia. W związku z tym rozpatruje również zorganizowanie posiedzenia Komisji z zaproszeniem między innymi przedstawicieli Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej (w tym Zarządu Zlewni) – Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie (Wody Polskie) i Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ). Tematem posiedzenia byłaby wówczas analiza możliwości oraz moderowanie działań mających na celu opracowanie i realizację programu rewitalizacji oraz zabezpieczenia przeciwpowodziowego rzeki Kłodnicy. Jak wyjaśnił, budowa zbiornika przy Kłodnicy stanowiła zadanie zadeklarowane przez poprzednią władzę jako istotne. Dodał, że jako pracownik Politechniki Śląskiej doskonale pamięta jakie straty na terenach uczelni wyrządził brak takiego zbiornika. W związku z tym zaproponował wpisanie tego tematu jako jeden ze stałych punktów w Planach Pracy Komisji na najbliższe lata. Zaznaczył, że realizacja takiej inwestycji wymaga ogromnych funduszy. Dlatego niezwykle istotne jest, by doszło do partycypacji w kosztach jej realizacji. Podkreślił, że niezbędnym elementem przy jej realizacji będzie podjęcie współpracy z władzami państwowymi, bądź z władzami miast ościennych. Opowiedział o odbytym kilka lat temu spotkaniu z przedstawicielami Wód Polskich, podczas którego zostało wyraźnie powiedziane, że priorytetowe prace prowadzone są przede wszystkim na rzece Odra. Zasugerował, że warto popracować nad tym, by teraz Kłodnica stała się kolejnym ważnym zadaniem do realizacji. Poprosił właścicielkę przystani motorowodnej „Marina Gliwice” o przedstawienie problemu.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” rozpoczęła omawianie od nakreślenia ram czasowych. Opowiedziała, że pracę w Marinie rozpoczęła w 2012 roku i przez 10 lat, aż do 2022 roku, sytuacja dotycząca środowiska wodnego była w miarę stabilna. Poinformowała, że pierwsza dramatyczna sytuacja w porcie (mającym około 30 tys. m³) oraz w śluzy Łabędy (mającej około 3600 m³) miała miejsce w kwietniu 2022 roku. Odnotowano kilka incydentów, podczas których zdarzało się, że ryby nagle

wypływały jak porażone prądem. Ogólnie w tym okresie wyciągnięto około 8 ton martwych ryb. Opisała, że wyłowione ryby poddane autopsji miały jedynie uszkodzenia w postaci mocno przekrwionych, poparzonych skrzel, krwawych wybroczyn spod skrzel, niektóre z nich miały mocno uszkodzone łuski, dość mocno wyżarte płetwy. Ponadto zostały przebadane na obecność antybiotyków, leków, pestycydów, metali. Nie posiadały żadnych innych znamion zetknięcia z toksycznymi czynnikami. Za powód śnięcia ryb podano paraliż układu oddechowego. Dotarły do niej informacje, że to prace trwające na Kąpielisku Leśnym doprowadziły do zatrucia wody. Postanowiła to przeanalizować. Uzasadniła, że basen portowy ma tylko 3 rodzaje zasilania wodą: 1) potok leśny pierwszej klasy czystości wody, na którym zbudowano jeszcze przed wojną Kąpielisko Leśne; 2) zasilanie z rzeki Kłodnicy poprzez jaz spiętrzający wodę; 3) woda deszczowa. Podczas obserwacji miejsc, w których martwe ryby wypływały, wyciągnęła wniosek, że zanieczyszczenie wpada tylko i wyłącznie od strony potoku leśnego. W basenie służącym do doprowadzania wody z rzeki Kłodnicy ryby szukały schronienia, natomiast przy jego ujściu były już duże ilości martwych ryb, powodując tym samym odór nie do zniesienia. Za namową doświadczonych redaktorów w sprawach wymagających interwencji, postanowiła uczestniczyć w nagraniu odcinka programu telewizyjnego pod tytułem „Alarm”. W trakcie kręcenia programu i prowadzenia tak zwanego śledztwa redaktorskiego, redaktor prowadząca odwiedziła siedzibę MZUK oraz siedzibę Wód Polskich. Nie otrzymała w nich żadnej informacji na temat tych wydarzeń. Na kąpielisku w tym czasie prowadzono zaawansowane prace mające na celu ukończenie budowy stacji uzdatniania wody. Emisja programu telewizyjnego sprawiła, że została wezwana do Prezydenta Miasta na rozmowę. Podczas tego spotkania otrzymała zapewnienie, że sytuacja jest pod kontrolą. Jednocześnie spotkała się z zarzutem rzucania pomówień na prawidłowo działające jednostki miejskie. W związku z powyższym przyjęła, że był to incydent. Niemniej jednak Kąpielisko Leśne zostało otwarte z opóźnieniem. Kontynuowała wypowiedź, zwracając uwagę, że 2 lipca 2022 r. doszło do kolejnego pomoru ryb w sekcji 5, czyli poniżej śluzy Łabędy. Lokalizacja sprawiła, że nikt nie łączył tego incydentu z pozostałymi, ponieważ nie doszło do śnięcia ryb w samym porcie. Opowiedziała, że podczas rejsu statkiem do Kędzierzyna-Koźła, na styku Kanału Gliwickiego z Odrą widać było tę samą toksyczną zupę, która wiosną była w porcie. Opisała wygląd wody jako "galaretowatą, brązową breję" z setką martwych ryb (między innymi: sandacze, karpie, szczupaki). W związku z tą obserwacją zatelefonowała do znajomego ekologa informując go o swoim przeczuciu, że dojdzie znów do pomoru ryb. Do takiej sytuacji doszło 2 sierpnia 2022 r. w Oławie. Za przyczynę pomoru ryb służby podały zakwit złotej algi. Powzięła podejrzenie, że doszło do tego w związku z tym, że przepływając statkiem przez kolejne śluzy kanału dokonywała zrzutu wody. To mogło spowodować, że doszło do przemieszczenia około 100 tys. m³ skażonej wody. Dodała, że w wyniku pomoru ryb dwukrotnie zmuszona była zamknąć działalność przystani motorowodnej „Marina Gliwice”. Pierwszy raz w lipcu 2022 r. na trzy tygodnie, drugi raz we wrześniu tego samego roku na sześć tygodni. Niestety w miesiącach marzec i kwiecień 2023 r. znów doszło do tych przykrych incydentów. Te zdarzenia i bezsilność spowodowały, że właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” zdecydowała się zgłosić sprawę do Prokuratury, w celu dogłębnego zbadania sprawy. Wspomniała, że w efekcie tego dowiedziała się, że MZUK nie posiada pozwolenia na korzystanie z wód ze zbiorników retencyjnych. Wysnuła przypuszczenie, że opóźnienie otwarcia kąpieliska w kolejnym roku było związane z przeprowadzanymi przez WIOŚ kontrolami na jego terenie. Wskazała, również, że w tym czasie woda w basenie portowym była krystalicznie czysta. Zasugerowała, że dobra jakość wody związana była z brakiem zrzutów z kąpieliska. Po otwarciu kąpieliska woda w porcie znacząco zmieniła wygląd. Powróciła do sytuacji prawnej dotyczącej kąpieliska, zwracając uwagę, że MZUK ma cofnięte pozwolenie na zrzut wód opadowych i roztopowych, natomiast nigdy nie dysponował pozwoleniem na zrzut wody z niecek basenowych. Wtrąciła, że obecny koncesjonariusz oraz poprzedni Zastępca Prezydenta Miasta twierdzili, że takie pozwolenie na zrzut jest niepotrzebne. Tymczasem woda w nieckach basenowych, nawet ta, w której ludzie się kąpią, jest ściekiem. Wyraziła swoją opinię, że mimo to woda z basenów była zrzucana do Potoku Leśnego. Zakomunikowała, że przeprowadzona kontrola WIOŚ w październiku 2023 r. wykazała, że woda w nieckach basenowych posiadała parametr kwasowości powyżej 9 pH. Zaznaczyła, że wysoki wynik tego parametru nie jest zgodny z prawem wodnym.

Woda o takim parametrze nie może być spuszczana do cieków powierzchniowych. Na pytanie kierowane do MZUK-u, o to, co dzieje się z wodą z basenów w sytuacji braku pozwoleń, otrzymała informację, że część wody wlano do sieci kanalizacyjnej, a część przepompowano do lasu. Dzięki zainstalowanej przez siebie czujce służącej do pomiarów odczytała, że pod koniec listopada 2023 r. znów doszło do zrzutu wody. Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” dodała, że ma możliwość udowodnienia tego dzięki posiadanej dokumentacji zdjęciowej. Stwierdziła, że pośrednim dowodem tego zrzutu na początku grudnia 2023 r., przy zlodzonej wodzie, był jej niewłaściwy kolor. W styczniu i lutym 2024 r. woda się oczyściła. Natomiast w największej niecce basenowej stała zamrożona woda. Otrzymała informację, że zostawiono w tym miejscu wodę w celu ochrony instalacji. Po tym jak mróz puścił, zamrożona woda zamieniła się w bregę. Dostrzegła również, że poziom wody w niecce basenowej kąpieliska również uległ zmniejszeniu. Podzieliła się swoim przypuszczeniem o kolejnym zrzucie popłuczyn z filtrów stacji uzdatniania wody. Stwierdziła, że doszło do niego na początku marca 2024 r.. Zaznaczyła, że posiada na to dowody w postaci zdjęć. Oznajmiła następnie, że na początku bieżącego miesiąca woda z niecek basenowych znikła. W efekcie od razu dostrzeżono zmianę w poziomie natlenienia wody w porcie, które spadło do zera. W związku z tym zwraca się prośbą o wyjaśnienie, co się wydarzyło. Ponadto dodała, że jest w posiadaniu dowodu poszlakowego na dokonanie zrzutu (części instalacji pochodzącej z Kąpieliska Leśnego), znalezionej w śluzie Łabędy. Poinformowała, że skorzystała z możliwości wglądu do pełnej dokumentacji. W związku z czym ponawia prośbę o wyjaśnienie, dlaczego stacja uzdatniania wody została w 2022 r. zbudowana bez pozwolenia na budowę, bez decyzji środowiskowej, bez pozwolenia wodnoprawnego i bez odbioru przez Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Powiadomiła zebranych o otrzymaniu przedsądowego wezwania do zaprzestania pomówień i oskarżeń MZUK-u o bycie trucicielem. Opowiedziała o odbytym spotkaniu z Panią Prezydent, podczas którego pani Dyrektor MZUK-u zaprezentowała na mapie wykonanie przekopu ze stacji uzdatniania do sieci kanalizacyjnej. Na zakończenie wskazała, że stan wody się poprawia i że widać już pływające w wodzie ryby.

Dyrektor MZUK Justyna Małek poinformowała, że temat był notorycznie poruszany na wielu spotkaniach od 2022 roku. Powiadomiła o możliwości przekazania przygotowanego przez pracowników MZUK-u harmonogramu prac, które odbywały się na Kąpielisku Leśnym. Kolejno sprostowała informację na temat rozpoczęcia budowy stacji uzdatniania wody, zgłaszając, że projekt powstał w 2021 r., a jej budowę rozpoczęto w październiku 2021 r., a nie tak, jak to zostało zasugerowane przez przedmówczynię, w lutym-marcu 2022 r. Budowa stacji została zakończona 16 lipca 2022 r. Przekazała, że sprawdzono wszelkie możliwe przepisy i ustalono, że zbudowanie instalacji nie wymagało uzyskania pozwolenia wodnoprawnego, ani pozwolenia na budowę, ani dokonania żadnego innego zgłoszenia. Przedstawiła, że na terenie kąpieliska istnieją cztery niecki basenowe. Dwie mniejsze z nich podłączone są do żwirowej stacji oczyszczania, zlokalizowanej na terenie Kąpieliska. Dwie niecki wielkości średniej i największej, usytuowane obok basenu Olimpijczyk, korzystają ze stacji uzdatniania wody (ze złożem okrzemkowym) zamontowanej przy największej niecce. Potwierdziła, że w lipcu 2022 r. doszło do masowego pomoru ryb na rzece Odra, na terenie kąpieliska trwały wtedy liczne kontrole, między innymi Wód Polskich, Policji i WIOŚ. Podkreśliła, że najistotniejsze w tym wszystkim jest to, że żadna z wymienionej kontroli nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Nie istnieją żadne dowody, które w jakikolwiek sposób mogłyby wskazywać na to, że działalność kąpieliska wpływa na zanieczyszczenia w rzece. Potwierdziła również informację na temat wody, która po zakończeniu sezonu kąpielowego zgodnie z prawem wodnym staje się ściekiem przemysłowym. Zaznaczyła, że to nazewnictwo nie oznacza, że woda po zakończeniu jej użytkowania staje się ściekiem toksycznym. Więc skoro ludzie mogli się w niej kąpać 31 sierpnia i nie działo się im nic, to mało prawdopodobne, aby mogło stać się coś niewłaściwego z tą wodą na drugi dzień. Ponadto woda była kilkakrotnie badana. Potwierdziła, że cofnięte zostały pozwolenia wodnoprawne na zrzut wód opadowych i roztopowych z terenu kąpieliska z wylotu W1 i W2. Na MZUK został nałożony obowiązek uzyskania pozwolenia wodnoprawnego na pobór wód ze zbiorników retencyjnych (zostało wykonane w ubiegłym roku). Dodała, że w 2023 roku przesunięcie terminu otwarcia kąpieliska było spowodowane opóźnieniem w wydaniu pozwolenia ze strony Wód Polskich. Miasto, mimo

to, podjęto decyzję o napełnieniu niecek basenowych wodą z sieci kanalizacyjnej (koszt wyniósł ok. 123 tys. zł) na początku lipca. Pozwolenie natomiast uzyskano 13 lipca 2023 r.. Zaakcentowała, że w związku z brakiem pozwoleń, ani MZUK, ani koncesjonariusz nie prowadzili żadnych zrzutów do Potoku Leśnego. Opowiedziała, że w zeszłym roku woda ze stacji okrzemkowej została wypompowana do kanalizacji sanitarnej. Zaznaczyła, że posiada na to dowody w postaci dokumentów rozliczających transakcje odpompowania wody przez tłocznię znajdującą się na terenie parkingu basenu "Olimpijczyk". Ponadto potwierdziła, że w tym roku ze stacji filtrów okrzemkowych został poprowadzony odcinek do kanalizacji sanitarnej. Potwierdziła także, że przez okres zimowy woda stała w największej niecce basenowej. Wyjaśniła, że mniejsze niecki były za płytkie. W przypadku zamrożenia wody mogłoby dojść do uszkodzenia znajdującej się tam instalacji. Odniosła się do informacji przedmówczyni o niedawnym zniknięciu wody z największej niecki basenowej informując, że woda została przepompowana z większej niecki do mniejszej, ponadto trzeba wziąć pod uwagę proces parowania wody. Zaznaczyła, że również dysponuje na to dowodami w postaci zdjęć. Dodała, że w międzyczasie kontynuowana jest przez PWiK procedura uzyskania pozwolenia wodnoprawnego na zrzut wód opadowych i roztopowych. W celu uzyskania pozwolenia na zrzut wody z niecek basenowych konieczna jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Po zmianie planu możliwe będzie złożenie wniosku o pozwolenie na zrzut wody z niecek basenowych. Poinformowała, że na prośbę Pani Prezydent odbyła się kontrola szczelności instalacji na kąpielisku leśnym, a także oględziny stacji uzdatniania wody. Obie kontrole nie wykazały żadnych nieprawidłowości. Zwróciła uwagę, że cały czas toczy się próba udowodnienia, że woda używana na kąpielisku nie jest źródłem skażenia i zanieczyszczenia Potoku Leśnego. Zaakcentowała, że należy pamiętać o tym, że odpowiedzialność MZUK-u za kąpielisko kończy się wraz z wylotami W1 i W2. Natomiast pomiędzy kąpieliskiem, a śluzą w Łabędach znajduje się długi odcinek Potoku Leśnego, do którego mogą być podłączone przeróżne inne podmioty, o których poza Wodami Polskimi nikt nie wie. Wskazała, że miasto ma zinwentaryzowane wszystkie wyloty. Taka inwentaryzacja została wykonana przez PWiK. Nie ma natomiast żadnej informacji na temat jakiegokolwiek wylotu z kopalni.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zgodził się z panią Dyrektorem, że fakt pojawienia się zanieczyszczeń w śluzie nie jest jednoznaczny z tym, że skażenie pochodzi z terenu kąpieliska. Powiedział, że do wyjaśnienia niezbędne będzie uzyskanie informacji na temat właścicieli wylotów wody do Potoku Leśnego. Wskazał, że odpowiedzialność za wyloty ponoszą Wody Polskie i dlatego to do nich należy się zwrócić o wykonanie takiej inwentaryzacji.

Radny Jan Pająk zapytał, komu podlega Potok Leśny.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że Wodom Polskim.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekanski dodał, że sytuacja odpowiedzialności za Potok Leśny uległa zmianie w zeszłym roku. W sierpniu 2023r. miasto Gliwice wystąpiło do Wód Polskich o pozwolenie wodnoprawne wraz z warunkami na wyloty W1 i W2. W zamian otrzymano informację, że została zmieniona nomenklatura - Potok Leśny stał się rowem, a do rowu nie można nic odprowadzać. Tym samym temat pozwoleń wodnoprawnych utknął w miejscu. W bieżącym roku otrzymano od Wód Polskich sprostowanie, że to nie jest rów, a kanał. A to całkowicie zmienia możliwości odprowadzania wody.

Radny Jan Pająk zapytał, czy zwracano się już o sprawdzenie i zinwentaryzowanie tych wylotów.

Radna Krystyna Sowa opowiedziała o korespondowaniu z Wodami Polskimi. Wspomniała, że poza przyczucaniem i ciągłym zastanianiem się brakiem kompetencji, Wody Polskie w jednej z korespondencji poinformowały o dokonaniu zinwentaryzowania istniejących wylotów (w tym nielegalnych). Ponadto przedstawiciele Wód Polskich sami podczas jednego ze spotkań przyznali, że nie potrafią określić właścicieli nielegalnych wylotów. Wyraziła swoje zdanie, że sprawa jest bardzo zagmatwana, każda instytucja wykonuje poprawnie swoje zadania, ale brakuje spójności.

Dyrektor MZUK Justyna Małek przedstawiła informację na temat przeprowadzanych badań, wykonywanych zarówno przed otwarciem sezonu, jak i w trakcie jego trwania.

Badania potwierdzają, że woda w kąpielisku jest czysta i o dobrych parametrach pH wody (w granicach od 7,2 do 8,1 pH w zależności od dnia).

Radny Jan Pająk uznał brak reakcji Wód Polskich na znalezienie właścicieli wylotów za niepokojący. Posłużył się swoimi doświadczeniami we współpracy z PWiK, które potrafi zlokalizować właścicieli wylotów. Zaproponował zwrócenie się do Wód Polskich z prośbą o wypowiedzenie się w tym temacie.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański odpowiedział, że takie kroki zostały poczynione, niestety nie doczekano się odpowiedzi.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński dodał, że Komisja powinna wystąpić do Pani Prezydent z prośbą, aby podjęła takie działania w stosunku do Wód Polskich.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” wskazała, że 15 maja 2023 r. odbył się zrzut, o którym żadne służby, nikt nie został poinformowany. Posłużyła się naukową teorią, według której spuszczenie czystej wody do zbiornika, w którym znajduje się złota alga, może spowodować jej zestresowanie, wskutek czego ta może wypuścić toksynę. Wysznuła przypuszczenie, że do takiej sytuacji doszło w dniu 15 maja, kiedy MZUK, w celu zamontowania opomiarowania wodomierzy, dokonał zrzutu ze zbiornika retencyjnego.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała na postawiony zarzut, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Nie było innej możliwości montażu przepływomierza, gdyż w przeciwnym wypadku mogło pracownika zalać.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” zasugerowała, że dzień wcześniej został jednak wykonany zrzut wody do Potoku Leśnego. W ramach własnej interwencji pobrała próbkę wody spływającej z potoku, w której znajdowało się zanieczyszczenie w postaci gliny. Podała tę próbkę analizie, której wynik przeczy normom wskazanym przez panią Dyrektora: pH tej wody wynosiło 11. Gdy próbka po dwóch godzinach została pobrana przez PWiK (woda nie była już tak mętna), pH wody zdążyło wrócić do normy. Zgłosiła, że do tej pory nie uzyskała informacji na temat tego, jakie procesy są wykorzystywane do oczyszczania wody. Odpowiedź, że w tym miejscu kąpią się ludzie i w związku z tym wszystko musi być w porządku, jest niewystarczająca, ponieważ mowa jest o wodzie technicznej. Poinformowała, że w 2023 r. zwróciła się do PWiK o rozpatrzenie i rozpoznanie wylotów. Nie uzyskała żadnej odpowiedzi w tym temacie. W tym roku zostało już wszystko zmapowane. Dodała, że robiąc rozpoznanie wzdłuż Potoku Leśnego nie dojrzała żadnych innych wylotów, oprócz wspomnianych W1 i W2, a także wylotów ciepłowni i gazowni. Zapytała, dlaczego kąpielisko znów nie zostanie otwarte w terminie.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że to są nieaktualne informacje. Kąpielisko zostanie otwarte w terminie.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” poinformowała, że GIOŚ zawnioskował do Wód Polskich i do WIOŚ o pełną dokumentację oraz zrobienie porządku w związku z brakiem pozwoleń kąpieliska na dokonywanie zrzutu wód roztopowych i opadowych. Poprosiła o wszczęcie procedury zaślepienia tych wylotów, w celu próby. Jeśli wynikiem przeprowadzonej próby będzie poprawa stanu wody, to będzie to odpowiedź. Zasugerowała wykonanie pełnego audytu poniemieckiego podziemia kąpieliska, bo tam może tkwić przyczyna.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że nie można zaślepić wylotów, bo dojdzie do zalania terenów. Odniosła się do wypowiedzi związanej z datą 15 maja 2023 r. Poinformowała, że z Wód Polskich otrzymała pismo, w którym stwierdzono, że w tych dniach trwały prace związane z rozbudową nasypu wzdłuż Kanału Gliwickiego. Po raz kolejny podkreśliła, że takie rozmowy miały już miejsce, również z udziałem Prezydenta Miasta Katarzyny Kuczyńskiej-Budki i Zastępcy Prezydenta Miasta Jarosława Zięby.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odpowiedziała, że spotkania nie byłyby konieczne, gdyby zrobiono wreszcie pełny audyt oraz wykonano oczyszczalnię ścieków na kąpielisku.

Nastąpiło wzburzenie na sali.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński poprosił o wypowiedź prezesa PWiK.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański poinformował, że spółka zajmuje się gospodarką wodami od 1 stycznia 2023 r. Podkreślił, że poprawa stanu rzeki Kłodnicy, Kanału oraz stan potoku, w kontekście ogólnie pojętej ekologii, jest dla spółki bardzo ważnym aspektem. Ponadto zaznaczył, że nigdy jako Prezes nie otrzymał od nikogo prośby o jakiegokolwiek preparowanie danych, zatajanie prawdy. Zaznaczył, że jako duża spółka posiadają dwa działy organizacyjne zajmujące się tą tematyką. W przypadku działań na rzecz Potoku Leśnego wymienił jego codwutygodniowe monitorowanie. Wszystko po to, by mieć bieżące informacje na temat jego stanu, to nie wynika z żadnego porozumienia. Opowiedział o lokalizacji 6 punktów pomiarowych: dwa na istniejących zbiornikach przed kąpieliskiem, punkt pomiarowy za tymi miejscami, gdzie istnieją spusty wody z kąpieliska, oraz punkt pomiarowy przy wylocie miejskim znajdującym się obok basenu „Olimpijczyk”, a także dwa wymienione już w dyskusji wyloty W1 i W2. Spółka nie otrzymała jasnej informacji na temat tego, co trzeba koniecznie monitorować, podjęła decyzję o kontrolowaniu parametrów na podstawie broszury, przygotowanej przez Wody Polskie, a dotyczącej jednolitej części wód powierzchniowych. Wymienił między innymi: pomiar pH, pięciodniowe biochemiczne zapotrzebowanie tlenu (BZT5), fosfor ogólny, siarczynowy, azot amonowy czy azot azotanowy. Próbkę pobierane są co dwa tygodnie w 4 punktach i poddawane badaniom. Ponadto w miesiącach październik - grudzień w ubiegłym roku spółka dysponowała w ramach testowania samplerem do poboru próbek, który przekazywał informacje online w systemie na bieżąco. Podsumował, że pomiary nie wskazują w żaden sposób na oddziaływanie wód z kąpieliska na zanieczyszczenie rzeki. Opowiedział, że badanie jest przeprowadzane w ten sposób, że dochodzi do porównania tego, co jest w zbiornikach przed kąpieliskiem w stosunku do tego, co wypływa do Kanału. Rozważył, że zawsze istnieje prawdopodobieństwo, że dochodzi do nieprawidłowości w czasie, gdy nie są dokonywane pomiary. Pracownik PWiK, pasjonat tego tematu, zasugerował, że nie wiadomo nic na temat tego, co dzieje się na terenie poligonu wojskowego, nie ma możliwości uzyskać pełnej wiedzy w tym zakresie. Dodał, że na prośbę Wód Polskich wyniki pomiarów będą na bieżąco do nich przekazywane. Zadeklarował pełną chęć współdziałania w celu osiągnięcia pewnej synergii. Poinformował, że laboratorium jest akredytowane i jakość próbek jest właściwa. Wyniki pomiarów fluktuują w zależności od warunków pogodowych. Zaznaczył, że jak dotąd nie zaobserwowano nieprawidłowości dotyczących wylotów.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zapytał, od kiedy prowadzony jest monitoring.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański odpowiedział, że od zeszłego roku.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” wyraziła niezadowolenie z tego, że monitoring nie jest prowadzony w sposób ciągły. Opowiedziała o zainstalowanych przez siebie czujnikach, które są w stanie wychwycić nieprawidłowości. Poinformowała, że czujnik zostanie przeniesiony na sam wylot, dzięki czemu wreszcie może uda się uzyskać dowód.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański wskazał, że w celu ciągłego monitorowania zdecydowano się na użycie wspomnianego samplera. Testowanie ciągłe przez okres dwóch miesięcy również nie wychwyciło żadnych nieprawidłowości. Nie zaistniały żadne przesłanki, by takie kontrole były w dalszym ciągu kontynuowane. Wspomniał, że w poprzednim roku udało się wskazać właściciela dwóch wylotów. Właścicielem okazało się Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (PEC). Przekazał, że znaleziono również wyloty, które po przejściu całej procedury związanej z próbą ustalenia właściciela, będą do zlikwidowania. W celu odnalezienia właściciela wystąpiono między innymi do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, jak do tej pory bezskutecznie, nikt się do nich nie przyznaje. Wyjaśnił jednocześnie, że z tych wylotów nic nie wypływa. Podkreślił, że kwestia wylotów jest przez spółkę dogłębnie analizowana.

Radny Jan Pająk zapytał, czy wyloty PEC-u są pod kontrolą.

Dyrektor ds. Strategii i Rozwoju PWiK Barbara Małyszewicz-Wróbel odpowiedziała, że kontrolę nad wylotami mają Wody Polskie.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański podkreślił, że każdemu zależy na tym, aby zadbać o czystość kanału. Przyznał, że osobiście zdaje sobie sprawę jakim cennym skarbem przyrodniczym jest życie toczące się na kanale. Uważa, że kluczowe działania do rozwiązania problemu leżą po stronie Wód Polskich. Spółka wystosowała w tym celu do Wód Polskich niejedno zapytanie, między innymi próbując dowiedzieć się o rzeczywistej wielkości kanału, czy też o wymienności tej wody. Do tej pory nie otrzymano informacji na te tematy. Podczas jednego ze spotkań z Dyrektorem Zlewni uzyskał nieoficjalną informację, że około 90% wody wpływa do Kanału z Kłodnicy. Do pełnej układanki potrzebne jest jeszcze uzyskanie informacji, jak często spuszczana jest solanka z istniejących kopalni. Zwrócił dodatkowo uwagę, że na Kłodnicy istnieje tylko jedno miejsce, gdzie jest opomiarowanie, chodzi o ul. Portową przy ujściu wody z oczyszczalni. Z przeprowadzanych badań (próby pobierane przed wylotem z oczyszczalni w stosunku do tego, co jest za wylotem z oczyszczalni) wynika również, że dochodzi do rozcieńczania wód Kłodnicy. Opowiedział o odbytym rekonesansie terenu i odkryciu przez siebie dużej czarnej rury, „dwusetki”, przebiegającej pod ul. Portową. Zwrócono się już z zapytaniem do Wód Polskich o wskazanie jej właściciela i przeznaczenie. Opowiedział również o awarii, która w maju ubiegłego roku wydarzyła się na oczyszczalni. Przyczyną awarii było odnalezienie w jednym z osadników osadów wtórnych ogromnego kawałka drewna. Szczęśliwie całą awarię udało się usunąć w ciągu 24 godzin, w czasie który jest zgodny z udzielonym pozwoleniem wodnoprawnym. Nadmienił, że w trakcie prac sztabu kryzysowego, w którym brali udział przedstawiciele władzy, Dyrektor WIOŚ-iu powiedział, że ładunek, który wyciekł z oczyszczalni (wynoszący około 40 m³), nie doleciał prawdopodobnie nawet do Dzierżna.

Dyrektor MZUK Justyna Małek podkreśliła, że MZUK jako jednostka organizacyjna miasta Gliwice, a także instytucja publiczna, nie ma podstaw do tego, by mówić nieprawdę. W przypadku, gdyby doszło do sytuacji, o których wspominała właścicielka „Mariny Gliwice”, MZUK jest w pierwszej kolejności obowiązany poinformować PWiK, Wody Polskie i wszystkie inne instytucje nadzorujące. Wszystko po to, by te nieprawidłowości wychwycić. Zaznaczyła, że poza sezonem letnim, gdy kąpielisko jest zamknięte, na jego terenach kompletnie nic się nie dzieje. Nie działa wtedy stacja uzdatniania wody, nie ma żadnego spuszczenia wody, a jedyną osobą, która dogląda te tereny, jest dozorca kąpieliska. Koncesjonariusz rozpoczyna prace związane z otwarciem kąpieliska w czerwcu, a nie jak zostało zasugerowane w marcu. Nie zanegowała możliwości, że może w okolicy kąpieliska znajduje się jakiś wylot, który nie został jeszcze zlokalizowany.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” powiedziała, że chciałaby tę sprawę ostatecznie wyjaśnić, ze względu na to, że trwa to już trzeci sezon. Uzasadniła, że skoro widzi w niecce basenowej wodę przypominającą szlam, a potem taki sam szlam widzi u siebie w porcie, to stanowi to dla niej dowód poszlakowy. W dalszej części opisała, na podstawie wykonywanych przez siebie pomiarów, swoją obserwację na temat tego, jak dochodzi do zrzutu. Przedstawiła, że dzieje się to, gdy dochodzi do koincydencji czynników, czyli spada przewodność oraz dramatycznie wzrasta natlenienie wody, wzrasta pH i jednocześnie zmienia się parametr temperatury. Zasygnalizowała, że zaobserwowała taką sytuację w pierwszych dniach czerwca. Zniknięcie wody z niecki basenowej kąpieliska dodatkowo utwierdziło ją w tym przekonaniu. Dodała, że przy występujących ostatnio opadach deszczu wody w niecce powinno być zdecydowanie więcej.

Dyrektor MZUK Justyna Małek zaprzeczyła tym spekulacjom. Uzasadniła, że woda nie zniknęła, a została przepompowana.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odparła, że nie przekonuje jej to wytłumaczenie. Oznajmiła, że składa wniosek o dokonanie pełnego audytu wszystkich połączeń, w zakres których wchodzi basen „Olimpijczyk”, Hotel Leśny oraz Kąpielisko Leśne. Zaobserwowała, że w dniach, kiedy był rozkopany wylot ze zbiorników retencyjnych, nic nie wpływało do Potoku Leśnego. Poprosiła o dogłębną analizę terenów podziemnych kąpieliska. Zasugerowała, że nikt nie ma pojęcia, co tam tak naprawdę jest podłączone.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zaznaczył, że nie neguje w żaden sposób spostrzeżeń właścicielki „Mariny Gliwice”. Podsumował, że punktem spójnym jest to, że nikt nie posiada wiedzy na temat tego, co może wypływać z innych wylotów. Dlatego należy wymusić na Wodach Polskich, aby dokonały z pełną odpowiedzialnością całkowitego rozpoznania wylotów.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” zasugerowała, żeby zbadać co wypływa z Hotelu Leśnego.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że Hotel Leśny należy do prywatnej firmy i jest podłączony do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” zażądała wobec tego przeprowadzania kontroli zrzutów przez Hotel Leśny.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że propozycja kontroli sieci kanalizacyjnej jest absurdalna. Zwróciła uwagę na aspekt poruszony przez właścicielkę, według którego nikt nie ma pewności, co jest dodatkowo podłączone i co faktycznie wpływa na zanieczyszczenie rzeki. Odniosła się do wypowiedzi właścicielki, która od dwóch lat uparcie twierdzi, że winowajcą jest MZUK, pomimo otrzymania tylu wyjaśnień oraz wyników z przeprowadzonych kontroli. Opowiedziała o odbytym spotkaniu z panią Prezydent, podczas którego udzielono dokładnie tych samych odpowiedzi. Poinformowała, że właścicielka podpisała się pod protokołem dokonania kontroli szczelności stacji uzdatniania wody, po czym kilka dni później w mediach społecznościowych została przez nią opublikowana informacja o braku szczelności.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” odpowiedziała na ten zarzut, że podpisała się pod szczelnością jakiegoś elementu, a nie całości urządzenia.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński podsumował, że pierwszą rzeczą, którą należy uzyskać od Wód Polskich, jest wyjaśnienie, jakie tam są jeszcze wypływy. Opowiedział o zaobserwowanej przez siebie rurze na ul. Zygmuntowskiej, zaprezentował zdjęcie.

Wywiązała się burzliwa wymiana zdań pomiędzy właścicielką przystani motorowodnej a Dyrektorem MZUK, w której **właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice”** poprosiła po raz kolejny o informację, na jakiej podstawie prawnej została zbudowana stacja uzdatniania wody.

Dyrektor MZUK Justyna Małek poinformowała, że odpowiedź na to pytanie została już wielokrotnie udzielona. Przekazała również, że wkrótce zostanie do właścicielki przystani wysłana notatka wraz z odpowiedziami na zadane pytania.

Radna Krystyna Sowa zwróciła uwagę, że podczas pierwszego pomoru ryb zetknięto się z pewną indolencją instytucji odpowiedzialnych za wody Kanału czy Kłodnicy. Odpowiedzialność była przerzucana z jednej instytucji na drugą, podczas gdy zadanie leży w kompetencjach Wód Polskich. Do tej pory z ich strony otrzymywano tylko obietniczki, z których nic nie wynikało. Opowiedziała o odbytych spotkaniach w tej sprawie, między innymi na posiedzeniu parlamentarnego Zespołu ds. renaturyzacji Odry, które odbyło się w Gliwicach. Podsumowała, że spotkania nie przyniosły żadnych efektów, prawo się nie zmieniło. Wyraziła swoje przekonanie, że instytucja Wód Polskich jest kluczowa dla rozwiązania tego problemu. Podkreśliła, że konieczne jest doprowadzenie do inwentaryzacji wylotów. Opowiedziała o odkryciu nielegalnie działającej oczyszczalni ścieków, obsługującej ponad 300 osób. Wspomniała, że przy tej okazji doświadczyła, jak wygląda procedura uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. Przekazała, że pozwolenie wodnoprawne wspomnianej oczyszczalni wygasło z końcem marca 2023 r. Podmiot będący właścicielem złożył wniosek o uzyskanie takiego pozwolenia dwa miesiące po terminie pierwotnego pozwolenia. Minął ponad rok i do tej pory nie otrzymał odnowionego pozwolenia. Zaapelowała do Zastępcy Prezydenta Miasta Łukasza Gorczyńskiego o podjęcie skutecznej współpracy z Wodami Polskimi.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański potwierdził słowa przedmówczyni. Opowiedział, że spółka PWiK jest przygotowana do wykonania dużej modernizacji centralnej oczyszczalni ścieków. Posiada projekt, środki na jej realizację, a także

możliwości uzyskania dodatkowego źródła finansowania na jej zrefundowanie. Największą przeszkodą w realizacji tego projektu jest próba uzyskania od Wód Polskich pozwolenia na wdrożenie planu działania w czasie przejściowym modernizacji oczyszczalni.

Radny Aleksander Gwiazda zapytał, czy były robione badania składu chemicznego wody pod kątem występowania zakwaszenia.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że na terenie oczyszczalni stosowane są dwie substancje: podchloryn sodu i kwas siarkowy. Potwierdziła, że takie badania są wykonywane przez MZUK na terenie kąpieliska w trakcie sezonu kąpielowego. Dodatkowo, co dwa tygodnie badania wykonuje Sanepid.

Radny Aleksander Gwiazda zapytał, czy podano informację na temat składu chemicznego wody, gdy doszło do zatrucia.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zasugerował, że wielowątkowość tego tematu sprawia, że kontynuacja dyskusji powinna odbyć się już przy udziale Wód Polskich oraz WIOŚ-ii.

Radny Jan Pająk zapytał, czy niecki basenowe, z których rzekomo woda zniknęła, są objęte monitoringiem.

Dyrektor MZUK Justyna Małek zaprzeczyła, dodając, że niecki basenowe są obsługiwane przez pracowników koncesjonariusza.

Radny Jan Pająk uzasadnił swoje pytanie tym, że nagranie z monitoringu rozwiąłoby wątpliwości w tej kwestii.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że posiada dowody w postaci wykonanych zdjęć fotograficznych. Ponadto pracownicy wykonywali kontrole poziomu tej wody. Należy też wziąć pod uwagę proces parowania wody. Podkreśliła ponownie, że przekazano koncesjonariuszowi całkowity zakaz spuszczenia wody.

Radny Jan Pająk zapytał, czy na wylotach W1 i W2 istnieje opomiarowanie, które pokaże ilość spuszczonej wody.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że brak jest możliwości opomiarowania takich wylotów, przede wszystkim z tego względu, że do tych wylotów są podłączone inne jednostki posiadające pozwolenie wodnoprawne na zrzut wód opadowych i roztopowych.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański powiedział, że zawartość niecek basenowych jest strefą zamkniętą. Powtórzył, że pomiary dotyczą wylotów do Potoku Leśnego. Zaznaczył, że nigdy nie doszło do sytuacji, w której wyniki nie mieściłyby się w przyjętych normach.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński podsumował, że należy zabiegać o poprawę współpracy z Wodami Polskimi i przy pomocy PWiK zrobić inwentaryzację wszystkich wylotów. Zaproponował zorganizowanie posiedzenia Komisji jesienią w celu ponownego pochylenia się nad tematem.

Radna Krystyna Sowa dodała, że zaproszenie Wód Polskich może nastąpić po otrzymaniu corocznie składanego miastu sprawozdania. Zachęciła radnych do zapoznania się z tym dokumentem, odzwierciedlającym wizerunek pracy tej instytucji.

Właścicielka przystani motorowodnej „Marina Gliwice” zwróciła się do Zastępcy Prezydenta Miasta Łukasza Górczyńskiego z pytaniem, dlaczego realizacja inwestycji, jaką jest wykonanie terenu rekreacyjnego przy nowej siedzibie „Mariny Gliwice”, została wstrzymana. Zaznaczyła, że MZUK od dwóch miesięcy posiada zezwolenie na budowę. Otrzymała zapewnienie, że inwestycja zostanie zakończona w tym roku, a do tej pory nie została wbita przysłowiowa łopata. Zapytała wprost, czy na odkładanie realizacji tego projektu ma wpływ toczący się spór o Kąpielisko Leśne.

Zastępca Prezydenta Miasta Łukasz Górczyński uspokoił zebranych, że w żaden sposób sytuacja zanieczyszczenia Kłodnicy nie wpływa na rozpoczęcie jego realizacji. Podsumował, że wydźwięk sprawy jest taki, że nikt nic tutaj nie ma do ukrycia. Zaakcentował, że wszystkim zależy na poprawie sytuacji. Dodał, że nie jest ekspertem

w tym temacie, ale docenia i widzi, że ma do czynienia z doświadczonymi ludźmi, którzy są ekspertami w tej dziedzinie od lat.

Dyrektor MZUK Justyna Małek odpowiedziała, że realizacja tego projektu została wstrzymana ze względu na trwający remont na ul. Portowej. Na ten moment nie ma możliwości przewiezienia ciężkiego sprzętu niezbędnego do prowadzonych prac na wymienionym terenie. Zaznaczyła, że w pierwszej kolejności musi zostać wykonane zadanie na ul. Portowej.

Prezes Zarządu PWiK Adam Ciekański opowiedział, że Centrum Ratownictwa Gliwice (CRG) często otrzymuje zgłoszenia o pojawiającej się żółtej pianie na odcinku rzeki znajdującej się przy ul. Panewnickiej. W ramach interwencji CRG przekazuje to zgłoszenie odpowiednim organom. W odpowiedzi CRG otrzymuje informacje, że wszystko odbywa się zgodnie z pozwoleniem wodnoprawnym. Wyraził opinię, że warto byłoby poznać harmonogram zrzutów do Potoku Leśnego, aby można zestawić je z incydentami w kanale. Uzyskanie takiej wiedzy byłoby bardzo pomocne.

Na tym zakończono dyskusję w tym punkcie porządku obrad. Goście opuścili posiedzenie.

Ad 2) Sprawy bieżące.

Komisja zapoznała się z następującymi dokumentami:

- a) Informacja o stanie sanitarno-higienicznym miasta Gliwice w 2023 roku (w aktach sesji Rady Miasta z dnia 23 maja 2024 r.) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- b) Informacja o przebiegu wykonania planu finansowego samorządowych instytucji kultury za 2023 rok (w aktach sesji Rady Miasta z dnia 23 maja 2024 r.) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- c) Korekta informacji o przebiegu wykonania planu finansowego instytucji kultury za rok 2023 (korespondencja nr UM.373256.2024, w załączeniu) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- d) Sprawozdanie za rok 2023 z efektów pracy Organizatora rodzinnej pieczy zastępczej (w aktach sesji Rady Miasta z 7-8 maja 2024 r.) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- e) Sprawozdanie z realizacji Programu Współpracy z organizacjami pozarządowymi (w aktach sesji Rady Miasta z dnia 23 maja 2024 r.) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- f) Sprawozdanie (raport) z podjętych interwencji przez Straż Miejską w marcu 2024 r. (korespondencja nr UM.399029.2024, w załączeniu) – Komisja przyjęła do wiadomości.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zaproponował wystosowanie wniosku o kontynuowanie dostarczania comiesięcznych raportów z podjętych przez Straż Miejską interwencji. Podał propozycję pod głosowanie.

Wynik głosowania: **6 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się**. Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.4.2024**).

- g) Analiza skarg, wniosków i petycji za I kwartał 2024 r. (korespondencja nr UM.370881.2024, w załączeniu) - Komisja przyjęła do wiadomości.
- h) Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej za 2023 rok (w aktach sesji Rady Miasta z dnia 23 maja 2024 r.) - Komisja przyjęła do wiadomości.
- i) Ocena zasobów pomocy społecznej za 2023 rok (w aktach sesji Rady Miasta z dnia 23 maja 2024 r.) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- j) Pismo Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące analizy zagrożeń (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.5.2024**).

Członkowie Komisji zapoznali się z korespondencją. Zdecydowali jednogłośnie o skierowaniu pisma do Zastępcy Prezydenta Miasta Jarosława Zięby z prośbą o przekazanie stanowiska w przedmiotowej sprawie.

- k) Sprawozdanie z realizacji w 2023 r. Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Gliwice na lata 2022-2025 (korespondencja nr UM.429824.2024, w załączeniu) – Komisja przyjęła do wiadomości.
- l) Prośba mieszkanki o zwrócenie uwagi na ochronę życia jeży mieszkających w Gliwicach (korespondencja nr UM.491565.2024, w aktach sprawy nr **BR.0012.33.6.2024**).

Radna Anna Gołębiowska wspomniała o tym, że w dzielnicy Stare Gliwice na ulicy Kozielskiej znajduje się dużo tego typu znaków. Są one widoczne również w innych częściach miasta.

Radny Aleksander Gwiazda zgłosił, że w dzielnicy Sikornik również występuje duża populacja jeży.

Radny Olaf Pest wyraził aprobatę dla inicjatywy.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zaproponował zwrócenie się do Zastępcy Prezydenta Miasta Jarosław Zięby z prośbą o przedstawienie informacji o możliwościach prawnych i technicznych ustawiania znaków lub tablic informacyjnych, mających na celu zwrócenie uwagi kierowców na przechodzące przez drogę jeże. Komisja jednogłośnie zaaprobowała przygotowanie wniosku.

m) Informacja o umorzeniu udziałów w GAPR sp. z o.o. (korespondencja nr UM.458345.2024, w załączeniu) – Komisja przyjęła do wiadomości.

n) Pismo Komisji Rewizyjnej w sprawie opiniowania Raportu o stanie miasta za rok 2023 (korespondencja nr UM.502947.2024, w załączeniu) – Komisja przyjęła do wiadomości.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński przekazał, że Komisja ma obowiązek zaopiniować Raport o stanie miasta. Zaproponował, że wydanie opinii będzie jednym z tematów następnego posiedzenia Komisji. Zapytał o ewentualne sugestie ze strony radnych w kwestii zaproszenia gości w związku z dokumentem.

Radny Olaf Pest przekazał, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, poświęconej temu tematowi, nie było nikogo z Kierownictwa Miasta. Uznał, że zapraszanie osób do zreferowania tego dokumentu nie jest konieczne.

Komisja zadecydowała o niezapraszaniu gości w celu zreferowania Raportu o stanie miasta.

Ad 3) Omówienie planu pracy Komisji na 2024 r. (w aktach sprawy nr BR.0012.33.3.2024).

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zwrócił uwagę na pismo otrzymane od mieszkańców (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.9.2024**) dotyczące problemu hałasu, zakłócania porządku społecznego w obszarze ulic Zwycięstwa, Bednarska, plac Inwalidów Wojennych i Dolnych Wałów. Zaproponował wpisanie tematu do planu pracy celem zorganizowania posiedzenia w najbliższym czasie.

Radny Aleksander Gwiazda powiedział, że z pisma wynika, że hałas dotyczy głównie restauracji i ogródków piwnych.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński postanowił przybliżyć okoliczności, w których uchwała dotycząca zakazu sprzedaży alkoholu po godz. 23.00 powstała. Wspomniał, że między innymi z inicjatywy Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska kadencji 2019-2024 przyjęto uchwałę ograniczającą sprzedaż alkoholu w dzielnicy Śródmieście po godzinie 23.00 zgodnie z ustawą. Wyjaśnił, że ograniczenie dotyczy tylko sklepów sprzedających alkohol na wynos. Dodał, że brakuje odpowiedniego narzędzia prawnego, aby dokonać ograniczenia sprzedaży alkoholu w restauracji lub ogródku piwnym. Wyjaśnił, że Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził nieważność podjętej uchwały. Wyraził swoją opinię, że nie do końca rozumie uzasadnienie dla tego wyroku.

Dodał, że uchwała była wzorowana na obowiązujących uchwałach z innych miast. W związku z tym wystąpiono ze skargą kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Wywiązała się krótka dyskusja na temat aktualnego stanu prawnego wymienionej uchwały.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński uznał, że stałymi punktami planu pracy Komisji powinny być tematy związane z funkcjonowaniem Straży Pożarnej, Policji, Straży Miejskiej oraz CRG. Zapoznał radnych z przedstawioną przez radną Annę Gołębiowską propozycją punktów do planu pracy:

1. Propozycja Wdrożenia Standardów Ochrony Małoletnich i Szkolenia dla Pracowników.

Radna Anna Gołębiowska odniosła się do powyższego punktu zgłaszając, że temat nie dotyczy tylko pracowników oświaty, ale wszystkich placówek, gdzie odbywa się praca z nieletnimi. Przedstawiła, że w jednej z gliwickich placówek wprowadzono program pilotażowy pod nazwą "Rescue". Zaproponowała rozmowę z tą placówką na temat efektów wdrożenia tego programu. Wyjaśniła, że dotyczy to między innymi tematu przemocy występującej pomiędzy rówieśnikami. Na terenie Gliwic dochodzi do różnych zdarzeń z udziałem nieletnich. Przytoczyła kilka z nich, między innymi znęcanie się nad dzieckiem w żłobku przez wychowawcę. Uzasadniła, że takie szkolenie może pomóc, zarówno chwilowym opiekunom, jak i rodzicom, nabrać umiejętności odczytywania negatywnych emocji.

Radny Andrzej Chodorowski zgłosił, że w przypadku, gdyby zaistniały zalecenia do realizacji takich standardów, to wnosi o przekazanie ich do realizacji do Straży Miejskiej. Oznajmił, że w Straży Miejskiej jest wydział, który takim tematami również się zajmuje.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zasugerował, że w tym temacie warto rozważyć zorganizowanie posiedzenia Komisji wspólnie z Komisją Zdrowia i Polityki Społecznej oraz z Komisją Edukacji, Kultury i Sportu.

2. Przeprowadzenie Inwentaryzacji Schronów.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński potwierdził, że temat jest bardzo interesujący. Poinformował, że w poprzedniej kadencji Rady Miasta (2019-2024) Komisja Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska odbyła posiedzenie w tym temacie. Uznał więc, że warto będzie sprawdzić, czy doszło do zmian w przepisach prawnych dotyczących obronności.

Radny Jan Pająk powiedział, że w Gliwicach odbyła się inwentaryzacja schronów. Przekazał informacje o udostępnionej na stronie internetowej Państwowej Straży Pożarnej aplikacji „Schrony”. Zwrócił uwagę, że w Gliwicach znajdują się przede wszystkim budowle ochronne.

Radna Anna Gołębiowska zwróciła uwagę, że istotna byłaby edukacja w zakresie umiejętności odczytywania sygnałów alarmowych oraz alertów.

Radny Jan Pająk poinstruował, że taka informacja została zawarta w Miejskim Serwisie Informacyjnym z dnia 06.06.2024 r.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zapoznał radnych z propozycją tematów otrzymaną od radnego Andrzeja Chodorowskiego:

1. Poprawa bezpieczeństwa publicznego w rejonie Placu Piastów.
2. Prace nad pozyskaniem nowego wozu bojowego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gliwicach-Brzezince.
3. Bezpieczeństwo publiczne i hałas w rejonie Starówki.
4. Bezpieczeństwo przejść dla pieszych, np. w dzielnicach Brzezinka, Stare Gliwice.
5. Rozwój sieci monitoringu miejskiego, tj. dodatkowe punkty kamerowe w dzielnicy Brzezinka oraz dodatkowa obsługa wizyjna.
6. Budowa progów zwalniających w pobliżu Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 17 w dzielnicy Brzezinka i na osiedlu, poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na osiedlu.

7. Postawienie aktywnych liczników prędkości w newralgicznych miejscach ul. Kozielskiej.
8. Postawienie szykan drogowych na ul. Kozielskiej od strony Kleszczowa.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński wskazał, że większość tych punktów dotyczy Zarządu Dróg Miejskich (ZDM). Uznał, że należy dopisać do planu pracy spotkanie z ZDM. Odniósł się do punktu dotyczącego pozyskania nowego wozu bojowego dla OSP. Poinformował, że Komisja Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska na posiedzeniu w dniu 18 marca 2024 r. zdecydowała o skierowaniu do poprzedniego Zastępcy Prezydenta Miasta Mariusza Śpiewoka prośby o pozytywne rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie do zakupu nowego wozu strażackiego na potrzeby Ochotniczej Straży Pożarnej w Gliwicach-Brzezince oraz o dobudowanie jednego garażu przy strażnicy OSP Gliwice-Ostropa. Zaproponował, aby Komisja do tego tematu powróciła. Zadeklarował skompilowanie wszystkich propozycji i przygotowanie planu pracy do akceptacji na następnym posiedzeniu.

Ad 4) Przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji.

Komisja przyjęła protokoły dwóch posiedzeń, które odbyły się dnia 23 maja 2024 r. (sprawy nr **BR.0012.23.1.2024** oraz **BR.0012.23.2.2024**).

(***)

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zaproponował, aby na kolejne posiedzenie Komisji zaprosić Zastępcę Prezydenta Miasta Łukasza Gorceżyńskiego i poruszyć problem nielegalnych wysypisk w mieście Gliwice.

Radny Jan Pająk zasygnalizował, że ze względu na obszerność tematu spotkanie powinno odbyć się po czerwcowej sesji.

Przewodniczący Komisji Adam Michczyński zgodził się z przedmówcą. Wyszedł z inicjatywą, aby zaanonsować zainteresowanie tematem. W tym celu Komisja wystosuje do Zastępcy Prezydenta Miasta Łukasz Gorceżyńskiego prośbę o przedstawienie wszelkich informacji dotyczących miejsc nielegalnie składowanych w Gliwicach odpadów oraz ich aktualnego statusu, z uwzględnieniem w szczególności tych zgromadzonych w rejonie ulicy Cmentarnej. Ponadto Komisja zwróci się z prośbą o podanie propozycji możliwych do podjęcia działań mających na celu jak najszybszą likwidację ww. składowisk.

Członkowie Komisji przystali na propozycję (w aktach sprawy nr **BR.0012.33.7.2024**).

(***)

Termin kolejnego posiedzenia Komisji ustalono na dzień **24 czerwca 2024 r., godz. 16.00.**

Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Protokołowała

(-) Anna Wojtowicz

Przewodniczący Komisji
Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska

(-) Adam Michczyński